GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^RO 348.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 29 Grudnia 1829 roku we Wtorek.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KROLESTWO POLSKIE.

— *Kommissja województwa Krakowskiego.* — W wykonaniu rozporządzenia Kommissji rządowéj przychodów i skarbu z dnia 4 grudnia r. b. (Nr. 75696 (15187), na zasadzie oraz dekretu Najjaśniejszego Pana w Odessie pod dniem 19 sierpnia roku 1828 zapadłego, podaje do publicznéj wiadomości, iż w dniu 15 marca roku 1830, począwszy od godziny 12 z rana, odbywać się będzie w biórze Kommissji województwa Krakowskiego w sali sessjonalnéj, publiczna licytacja na sprzedaż realności rządowéj wójtostwa Czechy, w obwodzie Miechowskim położonego, a składającego się z części wsi i folwarku tegoż nazwiska.

Przestrzeń ogólna tego wójtostwa wynosi włók 4, morgów 82 miary nowopolskiéj.

Licytacja zaczynać się będzie od summy złp. 6515 gr. 10 w srebrze albo listach zastawnych koloru białego nominalnéj wartości.

Oprócz postąpionéj na licytacji summy, obowiązany będzie plus-licytant corocznie skarbowi opłacać w dwóch ratach złp. 296 gr. 6 kanonu, z wolnością jednak spłacenia takowego monetą brzęczącą, nadto przejmuje pożyczkę od Towarzystwa kredytowego ziemskiego w summie złp. 6900. zaciągniętą, od któréj przez następne 24 lat wnosić będzie do kassy tegoż Towarzystwa prawem sejmowém z dnia 13 czerwca roku 1825, ustanowioną opłatę.

Oprócz podatków i ciężarów do tych dóbr przywiązanych, opłacać się będzie także nowo ustanowiony podatek ofiary, w ilości złp. 149, gr. 27. Każdy przystępujący do licytacji, winien złożyć vadium złp. 888 w srebrze, lub listach zastawnych; a nadto utrzymujący się przy licytacji, obowiązany będzie zaraz złożyć drugą podobną ilość złp. 888.

O innych warunkach licytacji, każdy chęć kupna mający poweźmie wiadomość w biórze Kommissji wojewódzkiéj, gdzie nawet warunki kupna wraz z tabellą źródła intraty wykazującą, na drzwiach sekcji ekonomicznéj, wywieszone będą. Wolno jest każdemu chęć licytowania mającemu, o stanie obecnym dóbr na gruncie przekonać się. — Kielce dnia 15 grudnia 1829 roku. — Radca stanu nadzwycz. prezes, *Wielogłowski.* *Zamojski S. J.*

— *Urząd municypalny miasta stołecznego Warszawy* —

Gdy Kommissja rządowa spraw wewnętrznych i policji reskryptem swym z daty 26 listopada r. b. Nr. $\frac{9377}{1124}$ z dyrekcji policji i poczt na skutek reskryptu JW. prezydującego w Radzie administracyjnéj królestwa z dnia 19 t. m. i r. Nr. 16047 opartym, zawiadomić raczyła urząd municypalny, że rejencja królewsko-Pruska w Królewcu z powodu okazania się zarazy na bydło w niektórych gubernjach Rossyjskich, i okolicach królestwa, postanowiła zamknąć granicę od Memla do Nejdenburga (czyli Niborka) na wprowadzanie bydła i innych przedmiotów przyjmujących zarazę, przeto Urząd municypalny dla zasłonienia handlujących bydłem od próżnego zmitrężenia i strat, rozporządzenie takowe niniejszém do publicznéj wiadomości, zwłaszcza osób handlem bydła, skór surowych, sierci, i t. p artykułów trudniących się, podaje.

W Warszawie dnia 18 grudnia 1829 r. — Vice-prezydent, *Lubowidzki* — Sekr. jene. *Wiernicki.*

Wiadomości Warszawskie.

— W xięgarni Józefa Pukszty przy ulicy Sto-Jańskiéj Nr. 21 nabyć można biletów na Nowy-rok; białych welinowych z złoconemi brzegami, z morą, wygnietanych, paczka zawierająca 25 sztuk, zł. 1 gr. 15. — Białych welinowych, sztychowanych z powinszowaniem Nowego-roku, z morą, wygnietanych, paczka 25 sztuk zł. 1 gr. 15. — Na kolorowym papierze paczka 25 sztuk, zawierająca, zł. 2. Takoż drukowanych białych tuzin gr. 12. Kolorowych gr. 15. — Kolorowych z brzegami wyzłacanemi gr. 20. Z tych wszystkich biletów i w innych rozmaitych gatunkach, pojedynczo sprzedają się.

— Józef Kalasanty Jędrzejewicz, magister nauk administracyjnych uniwersytetu Warszawskiego, odbywszy podróż przez Prussy, Danję, Hollandję, Londyn, Paryż, Szwajcarję, i Wiedeń, we względzie naukowym, w powrocie do Warszawy przybył do Krakowa; w téj podróży tyle zwrócił na siebie uwagę ludzi uczonych, że został członkiem wielu towarzystw naukowych zagranicznych; a w uniwersytecie Jagielońskim stopniem doktora filozofji zaszczycony został.

(Nadesłane). — W ogłoszeniu prenumeraty na Miotełki Nowakowskiego wspomnieliśmy: że śpiewki Miotlarza teñ artysta sam sobie pisał. Przeciwko tym wyrazom zdaje się JP. Damse protestować doniesieniem publiczności, że te śpiewki są jego. Udaliśmy się przeto po objaśnienie do JP. Nowakowskiego, który nam oświadczył co następuje: JP. Damse napisał w rzeczy samej cztery śpiewki dla Miotlarza, lecz z tych trzy nie były nigdy śpiewane i nie są drukowane, jednę tylko JP. Damsego, śpiewał Miotlarz, a prócz niéj jedenaście swoich, i tych nam na wezwanie nasze udzielił; oprócz tego pisał JP. Nowakowski do Chłopa Miljo-

nowego ostatnie Vaudevile, znajdujące się w drukowanym exemplarzu. Gdy zaś JP. Damse prosił JP. Nowakowskiego o pozwolenie drukowania jego śpiewek na swoję korzyść, na to więc ten zezwolił. — Do powyższego objaśnienia dodajemy nasze; odebraliśmy tylko jedenaście śpiewek i stosownie do nich ogłosiliśmy prenumeratę na jedenaście karykatur, to jest 10 na osobnych kartach, a jednę na okładce. W tych jedenastu śpiewkach nie masz téj, którą JP. Damse napisał; łatwo ją zresztą poznać i w drukowanym exemplarzu, gdyż tém różni się od innych że ma w końcu rym żeński, niezgodny z rytmem melodji. W takim stanie rzeczy, trudno nam pojąć celu doniesienia JP. Damsego: nie tknęliśmy się albowiem niczém autorstwa jego strofki: przeciwnie, on wydrukował na swoję korzyść śpiewki pisane przez JP. Nowakowskiego, a nie wymienił ich autora: któż więc w tym razie przybrał się w cudze piórka? Warszawa dnia 26 grudnia 1829 r. — *Wydawcy Miotełek Nowakowskiego.*

— Dziś zimna stopni 12.

ROSSJA. — *Z Petersburga d.* 3 (15) *grudnia.* — Radca tajny Tregubow mianowany senatorem, z poleceniem zasiadania w 8 wydziale senatu rządzącego.

— Z Orenburga wyszła dnia 31 października karawana do Chiwy i do Bucharji, złożona z 848 wielbłądów, i wiozącą z sobą za 693,029 rubli 75 kopejek rozmaitych towarów.

— Besarabia liczy 600,000 mieszkańców, a jéj obwody: Orkheyski, Jassyjski, Khotyński, Jsmaiłowski, Benderski i Akiermański, zajmują 786 geogr. mil kwadr. Pomiędzy mieszkańcami liczy 7392 kolonistów, powiększéj części samych Niemców. Kiszenew jest stolicą prowincji i ma 19,500 mieszkańców. Belczy stolica rossyjskiéj części prowincji Jass, ma 7000 mieszkańcow, Khotin 8000; Ismaiłów 12,500; Bender 4700; Akierman 12,000.

— *Z Jekaterinosławia, d.* 15 *listopada.* — O godzinie 4 w nocy z dnia 13 na 14 b. m., dało się tu uczuć trzęsienie ziemi, które trwało przez kilka sekund. Uważano, że silniéjsze było na wzgórzach jak na miejscach równych. Dowodem tego są domy położone w dolnéj części miasta, które nic a nic nie ucierpiały, gdy tymczasem na domach będących na wzgórzu, pozostały znaki trzęsienia ziemi. Uważano także, że skutki trzęsienia widoczniejsze są na budynkach od strony południowéj, gdy tymczasem od strony północnéj nic nie ucierpiały.

— *Z Kiercza d.* 4 *listopada.* Z chwalebnym pokojem, który Rossja zawarła z Turcją, weszła jutrzenka pomyślności dla miast handlowych w południowéj Rossji. Z powodu tego tyle ważnego wypadku, odbyło się tu dnia 27 z. m., uroczyste nabożeństwo w greckim kościele ś. Jana, będącym najdawniéjszą świątynią chrześcjańską w całéj Rossji, wieść bowiem niesie, że zbudowana była za panowania cesarza Justynjana.

— *Z Izmaiłowa d.* 14 *listopada.* — Dziś rano o godzinie 4, dało się tu uczuć trzęsienie ziemi trwające blisko półtory minuty. Słyszano przytém łoskot podziemny; sprzęty w szafach brzęk wydawały, piece poodstawały od ścian przy których stały. O godzinie 7 nastąpiło drugie, ale mniéj silne wstrząśnienie.

— *Z Rejni d.* 14 *listopada.* — Dzisiejszego dnia rano około godziny 4, mieliśmy tu silne trzęsienie ziemi trwające $2\frac{1}{2}$ minuty. Domy niemało ucierpiały. Wieczorem po godzinie 8 słyszano huk podziemny, a o godzinie 11, powtórne ale słabszej wstrząśnienie ziemi.

ANGLJA. — *Z Londynu d.* 15 *grudnia.* — Dziennik dworski donosi, że zdrowie xięcia Wellingtona znacznie jest lepsze aniżeli było przy zamknięciu zeszłorocznych narad parlamentu. Słuch tylko xięcia tak dalece ucierpiał, że w towarzystwach prywatnych musi niekiedy używać tak zwanego lejka.

— Tutejsze gazety zaczynają znowu przemawiać o pożyczce dla Porty zaciągnąć się mianéj. *Courier* powiada: »Myśl ta zdawała się z początku niedorzeczną; gdy jednak dają zaręczenie wypłaty w krótkich terminach, opartéj na dochodach głównych komor celnych Stambułu i Smirny, zdaje się, że plan pożyczki na uwagę zasługuje. Przypominamy sobie z tego powodu, że przed dziesięciu laty była Hollandja podobnie jak dzisiaj Porta niemal w tym samym finansowym kłopocie, ile, że handel jéj był naówczas zupełnie podupadły, już to z powodu środków użytych ze strony naszéj, jużto przez amerykańskie ambargo, jużto przez wyroki Napoleona w Berlinie wydane; a przecież mimo tak wielkich przeszkód, dostała pożyczkę dając w tymczasowy zastaw dochody celne w Amszterdamie.

— *Times* zaprzecza, aby lord Jersey był przeznaczony na namiestnika królewskiego w Irlandji.

— Mamy tu doniesienia z Buenos-Ayres, które zwiastują, że tam stronnictwo federalistów, najzupełniejszą odniosło przewagę. Jenerał Lavalle i wszyscy naczelnicy tak zwanego stronnictwa Unitarjanów, zostali z kraju oddaleni ale w sposobie przyzwoitym i bez żadnego gwałtu osobistego. Nowemu rządowi brakuje pieniędzy i kredytu.

FRANCJA. — *Z Paryża dnia* 16 *grudnia.* — Zmarły na dniu 13 b. m. kanclerz Francji i prezes izby parów pan Dambraj, był przed rewolucją adwokatem jeneralnym przy parlamencie paryzkim, gdzie jako mówca rozwinął wielki talent tak dalece, że ówczasowy hrabia Prowancji (nieboszczyk król), już wtenczas mu przepowiadał że kanclerzem będzie. Dotrzymał też Ludwik XVIII słowa, bo po przywróceniu monarchji, powierzył panu Dambraj wielką pieczęć królestwa. On to kontrasygnował ustawę konstytucyjną; w zdaniu swojém politycznem nakłaniał się do teroryzmu, ale był umiarkowany, a izba parów uwielbiała i szanowała w nim posiadaną w wysokim stopniu bezstronność. Zostawia syna który jest już parem, i córkę zamożną hrabiemu Donatien de Sesmaisons, który jest pułkownikiem i deputowanym. Godność paroska nieboszczyka spada na zięcia, w miejsce więc jego kollegium wyborcze departamentu Loiry, kogo innego będzie musiało obrać deputowanym. Kanclerzem państwa będzie markiz Pastoret dotychczasowy wicekanclerz, a zaś godność wicekanclerza, jak słychać, zwinięta będzie.

— W miejsce pana Guernon de Ranville przeznaczono na prokuratora jeneralnego w Lugdunie, pana Séguy, dotyczasowego prokuratora jeneralnego przy trybunale w Limoges. Pan Séguy jest oraz deputowanym z departamentu Lot i należy do prawego środka.

— Monitor donosi, że sala tymczasowa izby deputowanych za pięć dni będzie zupełnie wykończona.

— Podług listów odebranych z Modon, wybuchnął tam przy nadchodzącéj d. 16 z. m. nocy, pożar w domu pewnego kupca greckiego, który przy dużym wietrze groził podobnym jak w Nawarynie niebezpieczeństwem. Jedynie ratunkowi i niesłychanemu poświęceniu się żołnierzy francuzkich, winni są ocalenie. Spaliło się jednak kilka domów.

— Donoszą z Tulonu, że kapitan okrętowy Massieu de Clerval, zastąpi w dowództwie eskadry blokującéj Algier, kontradmirała Labretonniere, który dla poratowania zdrowia bawi teraz w Mahon. Fregatty należące do téj eskadry wrócą do portu dla naprawy, a inne w ich miejsce posłane będą. — Dnia 22 z. m. znajdował się jeszcze w Nawarino okręt linjowy *Trident*, fregaty: *Atalante*, *Lilie*, *Galeted* i jeden okręt przewozowy. Z wojska jest jeszcze tylko 1500 ludzi, którzy w lada dzień do ojczyzny odpłyną.

— Słychać że spisowi z klassy 1828 roku, dopiéro w październiku przyszłego roku, do służby powołani zostaną.

— Kandydantami na członka akademji sztuk pięknych w miejsce pana Regnault, wymieniono na posiedzeniu téjże d. 12 b. m., panów Blondel, Heim, Abel de Pujol, Granger, Picot, Drolling, Langlois, L. Cogniet, Tznetz, Ansiaux, Delonne i Guillot.

— Trzydziestu wychodźców Hiszpańskich, przybyło znowu z Portugalji do Marsylji.

— Z nowu rozchodzą się wieści o zmianie zupełnéj całego składu ministrów. Na czele nowego ministerjum ma być xiąże Montmartre, a z nim wejdą do ministerjum panowie: Pasquier, Martignac, Hyde de Neuwille, Roy, Debelleyme, Humann i St. Criq.

— *Universel* donosi, że bankier dworu hiszpańskiego pan Aguado, przyjaciel teraźniejszego właściciela dziennika *Drapeau blanc* pana Lambert, nabył tenże dziennik na własność.

— Pan Ternaux nie przestając na przystąpieniu do tutéjszego towarzystwa podatkowego, zapisał się powtórnie do takiegoż towarzystwa w Limoges.

— Hrabia Ofalia poseł Hiszpański przy tutejszym dworze, miał prosić o uwolnienie, ale wątpią by je pozyskał.

— Słychać, że rząd nasz zawarł nową konwencję handlową z rzecząpospolitą Haiti.

— Prefekt policji ustanowił od d. 1 stycznia urzędników policyjnych na wszystkich placach gdzie stoją powozy do najęcia, żeby zaraz na miejscu załatwiali zażalenia publiczności przeciwko woznicom. — Wyszło urządzenie policyjne, zabraniające chować w mieście świń, królików, kur i gołębi.

— Sądzą także, że ministrowie w obecnym składzie swoim, chcą stanąć przeciwko izbie deputowanych, którą w tenczas dopiéro rozwiążą, gdyby oppozycja upornie przy niechęci swojéj względem ministrów obstawała. Zwołanie nowéj izby, poprzedzi w takim razie odmiana w prawie o wyborach przez postanowienie królewskie zdziałana.

— Dnia 11 b. m. Towarzystwo jeograficzne od lat kilku istnące odbyło publiczne posiedzenie pod przewodnictwem byłego ministra pana Hyde de Neuville.

— Z Bajonny posłano we wnątrz kraju 28 wychodźców Hiszpańskich z Portugalji wygnanych. Zebrano na nich składkę, gdyż byli w jak najnieszczęśliwszym stanie.

HISZPANJA. — *Z Madrytu d. 3 grudnia.* — W radzie Kastylskiéj jest teraz ważna sprawa do rozstrzygnięcia. Pewien znakomity dom handlowy z Walencji, zaskarżył wielkorządcę jenerała Longa, o nieprawne zabranie i przedanie okrętu z ładunkiem w odległości 6 mil od brzegu. — Mówią, że na przełożenie rady kastylskiéj król nie pojedzie już do Aranjuez przeciwko przyszłéj małżonce swojéj, a to dla tego, iż gdyby odbywał wjazd do stolicy łącznie z dostojnymi gośćmi, wszystkie festyny na ich przyjęcie przygotowane, raczéj jego samego, jako panującego dotyczyłyby; król miał uznać za słuszną tę uwagę, i podobno nie pojedzie do Aranjuez, ale swą oblubienicę przyjmie przy samym wstępie do przysionku królewskiego pałacu w Madrycie.

WIADOMOSCI ROZMAITE.

— Oprócz dwóch dział Tureckich przesłał N. *cesarz* Jmć Rossyjski królowi Pruskiemu chorągiew Turecką zabraną w *Adrjanopolu*, wysoką stóp 7 a szeroką stóp 10. Zrobiona jest z zielonego jedwabiu, przeplatanego złotem, i przywiązana do drzewca z mosiężną gałką; częścią zaś na czerwonych a częścią na białych polach umieszczone są zawikłaném Arabskiém pismem, nazwiska kalifów i wiersze z alkoranu, których następujące jest wytłómaczenie: 1) Machomed jest posłaniec boski; 2) Nie masz innego Boga prócz Allach; 3) Machomet jest posłańcem boskim 4) Nie masz Boga jak Allach i t. d. 5) Allach; 6) Machomet; 7) Abubekir; 8) Ali 9) Osman 10) Omar; 11) Bóg obrońca Bóg wspomożyciel; 12) Zwycięztwo jest od Boga, a zawojowanie jest bliskie; o Mahomecie! przynoś Muzułmanom wesołe poselstwo; 13) Bóg przyrzeka wielką nagrodę dla tych, którzy są walecznemi przeciw niewiernym; 14) Godności, odpuszczenie grzechów i miłosierdzie, bo Bóg jest łaskawy i litościwy; 15) Zaiste, Bóg najwyższy, udziela wszystkim zwycięztwa.

— *Cześć Anglików dla Szekspirów.* — Imie Szekspirów brzmi we wszystkich pismach, jakkolwiek częstokroć przedmiot ich jest daleki od poezji; każdy Anglik ze czcią wspomina to imie. W domku gdzie mieszkał, zdaje się że cześć odbierają muzy. Garrick, sławny aktor, ustanowił rodzaj jubileuszu na jego pamiątkę; a właściciel hrabstwa Warwick, za to że ściął drzewo pod którego cieniem zwykł był spoczywać Szekspir, dał powód do buntu mieszkańcom i w części przymuszony był, jako wandal-barbarzyniec, do opuszczenia na zawsze miejsca które znieważył. Kupiono potém to drzewo, porobiono z niego tabakierki i inne drobiazgi, i przedawano niezmiernie drogo, jako pamiątkę wielkiego poety. Wszakże kiedy tyle czci oddaje lud martwym pamiątkom Szekspira, zapomniał o jego potomstwu; i dopiéro teraz dziennik *the Times* doniósł, że prawnuk jego ubogi i nędzny, żyje w Londynie.

WIADOMOSCI NAUKOWE.

O Indjanach Cherokejczykach.

(Dokończenie.)

W trzech piérwszych numerach Fenixa Cherokejskiego jest umieszczona konstytucja narodowa, z dnia 26 lipca 1826 roku i inne pisma pomniejsze. Konstytucja ta, pomimo prostoty w wyrażeniach, widzieć daje największą biegłość autora w sprawach politycznych; zawistni więc szczęściu Cherokeanów *ucywilizowani biali ludzie* okrzyknęli missjonarzów za sprawców tego dzieła. Pan Vilde, członek kongressu prowincji Georgji, wniósł projekt, aby rząd wyznaczył kommissję dla dojścia o ile biali lu-

dzie wpływali do tego dzieła. Ale Fenix ujął się za swymi ziomkami. „Dziwna to rzecz, mówi, że zawsze kiedy tylko Indjanie chcą naśladować swoich braci białych i szczęśliwie im się udadzą ich zamiary, krzyczą natychmiast że to szalbierstwo, jak gdyby Bóg nie obdarzył Indjan temiż samemi zdolnościami jak wszystkich innych ludzi. Obwiniano missjonarzów o zbrodnię mięszania się do spraw rządowych Cherokejczyków.“ Tu obszernie wchodzi w obronę ich, równie jak wszystkich białych ludzi z nimi mieszkających. Wszakże rząd Georgjański, chciwy opanować pola osuszone i wytrzebione z lasów przez Cherokejczyków, zaczął czynić kroki żeby ich ztamtąd wygnać. Dnia 24 kwietnia 1802 r. zawarł konwencję z głównym rządem Zjednoczonych prowincji, mocą którćj ten ostatni podjął się własném staraniem, ale za pomocą łagodnych środków i w nieograniczonym przeciągu czasu, wyzuć powoli z tytułu własności wszyskich rodowitych mieszkańców Georgji (to jest Indjan). Teraz z powodu ogłoszonéj konstytucji, rząd Georgjański dopominał się u niego skutku konwencji; ale kongres Zjednoczonych Prowincji oświadczył, iż traktat 1798 roku raz na zawsze został zawarty z Cherokejczykami, którzy we wszystkiém dopełnili przyjętych przez siebie warunków. Wszakże Georgjanie w 1817 r. zabrali część gruntów Cherokejskich; w 1822 pokusili się na nową grabież, ale naczelnicy ludu tego zgromadziwszy się oświadczyli, że mając zaledwie dostateczną ilość gruntu dla siebie i swoich potomków, postanowili zostać przy tém co im zostało; że jako z przyjaciołmi i sprzymierzeńcami, gotowi są traktować o wszelkich przedmiotach z deputowanymi rządu Zjednoczonych prowincji, ale ani słuchać nie chcą o żadnych układach względem ustąpienia gruntow, gdyż jako rolnicy, jako ojcowie młodzieży do szkół chodzących, jako wreszcie prawi właściciele swéj ziemi, nikomu jéj ani za pieniądze ani bez pieniędzy nie ustąpią. Na to Georgjanie uczynili im zarzut, że nie mieli prawnych tytułów do zawierania żadnych konwencji z rządem ogólnym Zjednoczonych prowincji. Ale Cherokejczykowie im odpowiedzieli: „Jeśli nie mieliśmy, dla czegoście ż z nami traktowali? Nie trzeba nas było zachęcać do cywilizacji, tobyśmy praw naszych nie znali; hipokryci, chcecie łudzić nas waszą przyjaźnią. Czytajcie historję wszystkich Prowincji Zjednoczonych, dowiecie się że jeżeli kto jest właścicielem gruntu, taką drogą nabył do niego prawo, co my. Ale mówimy o północnéj Ameryce, bo takich potwórów, jak Kortez lub Pizaro, nie nazywamy ludźmi. Możeż to być, aby obywatele Zjednoczonych Prowincji tak byli odrodni od swych ojców, żeby w 1828 roku przemoc nazywali prawem? Dowiedzieliśmy się że jeden człowiek, deputowany na sejm z poblizkiego nam powiatu, który ma u was reputację wielkiego gadacza, radził przenieść Indjan do mniemanego raju w zachodniéj stronie, aby tam pijąc truciznę wyginęli, gdyż nie było innego sposobu na pozbycie się ich. Co jest słodyczą w ustach Indjanina, to dla niego jest żółcią; a przyczyna tego jawna, bo Cherokejczykowie mają bogaty kraj, a on gwałci dziesiąte boże przykazanie.“ Wszakże Georgjanie podali notę do głównego rządu, gdzie oświadczyli, że nie zniosą aby w obrębie ich kraju miał się tworzyć jaki rząd niepodległy i że jeśli główny rząd nie przedsięweźmie stosownych do tego środków, rzeczpospolita Georgjańska sama będzie dochodziła sprawiedliwości. Na to prezydent głównego rządu odpowiedział w marcu 1828 roku, że nie uznaje żadnego państwa nowego Cherokejskiego i doniósł że dał zlecenie ajentowi tego ludu, aby mu oświadczył, iż konstytucję Cherokejską uznaje za wewnętrzne tylko rozporządzenie, które w niczém nie może zmieniać poprzednich stosunkow ludu z głównym rządem.

Odtąd prośbą, groźbą i pieniędzmi, chciano ułudzić Cherokejczyków, skłonić ich, aby porzucili swój kraj i gdzieś aż nad Missisipi w pustyniach osiedli; ale wszystko było naprózno. Fenix doniósł że dwaj przybyli ziomkowie dzisiaj z nadbrzeżów Arkanasu, mieli zlecenie poduszczać obywateli do niezgody.

Georgjanie zaś nie przestali nalegać Cherokejczyków aby się im poddali, wreszcie oświadczyli im, że jeśli tego nie uczynią, albo jeśli się nie wyprowadzą przed miesiącem czerwcem 1830 r., *siłą* do tego będą przymuszeni. Indjanie udali się do głównego rządu, w miesiącu lutym 1829, ale ten mu to samo co rząd Georgijski odpowiedział, a do niesprawiedliwości łącząc pewien rodzaj urągania, tak swoję notę zakończył: „Idźcie na brzegi Missisipi, tam nie będąc w stosunkach z ludźmi białymi, mieć będziecie na łonie pokoju i obfitości, ziemię, która dopóty będzie waszą własną, dopóki mórawy okrywać będą łąki, dopóki woda płynąć będzie w rzekach.“ Na te jednak poetyckie wyrazy, odpowiedzieli Cherokejczykowie jak im przystało.

Nie tylko Cherokejczyków ale wszystkie inne narody Indjan, postanowił rząd Zjednoczonych Prowincji wygnać za Missisipi. Trudno się spodziewać aby dobrowolnie ustąpili. Już nawet Krekowie z Alabamy kilka razy naradzali się w téj miarze i postanowili zginąć wszyscy za ojczyznę. Tak więc spodziewać się trzeba, że znowu się rozpoczną morderstwa i niegodziwości, jak w r. 1813, kiedy Anglicy uzbroili tych spokojnych mieszkańców. Krekowie już wysłali poselstwa do Cherokejczyków, do Choktawów i Seminatów, zachęcając do łączenia się wspólnego na przypadek napaści. Jedni Cherokejczykowie bez wahania się przyjęli ich projekt w miesiącu sierpniu 1829 r. Ross prezydent ich rzeczypospolitéj już wydał odezwy do obywateli, aby nie opuszczali ojczyzny. Pułkownik Crowell, ajent rządu Zjednoczonych Prowincji przy narodzie Cherokejczyków już wyjechał; wszyscy biali oddalają się od ich granic, a rząd Zjednoczonych Prowincji zgromadza wszystkie swoje wojska w mieście Kolumbus.

Szczegóły wszystkie o Cherokejczykach, któreśmy podali czytelnikowi, są autentyczne, ponieważ są wzięte z najlepszego źródła, jakim jest bez wątpienia *Fenix Cherokejski.*

WIDOWISKA W STOLICY

TEATR NARODOWY. — *Skąpiec.*

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nro 472.